

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchji:

miesięcz. 2 K. 50 h. | 2-krót. 3 K. — b.
kwartał. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — b. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 6 Koron
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadzwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach itp. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerczy. Wyrazy grubszym piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Czwartek 25 maja.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: Urbana I. P. Jutro: Filipa Ner. — Gr.-kat. Dziś: Jępynta jępynta. Jutro: 13. Hierarchy Mucz. — Stow. Dziś: Borysława. Jutro: Więcymia. Wschód słońca 4:17, zachód 7:38.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*, 9:11, 3:26*, 7:11, 11:36, 12:1*, 4:51; do Rzeszowa 4:46; do Podwołoczysk 7:06, 11:31 2:36*, 9:36, 11:36; do Przemysła-Chyrowa-Rymanowa-Iwonicza-Jasła: 10:41; do Czerniowca 6:51, 9:56 (od lipca w święta do Worochty), 3:16*, 11:16, 3:27*; do Kołomyi: 6:26; do Stryja: 11:46; do Ławocznego: 8:06, 3:31, 7:01; do Sambora: 9:36, 4:56, 11:31; do Jaworowa: 7:31, 6:34; do Brzuchowic: 6:26 (od 14 maja do 10 września), 9:06 (święteczny), 1:06 (święteczny), 2:46, 3:56, 6:46, 8:06, 8:31; do Rawy: 11:51 (niedz.) 8:06; do Bełzca: 11:46; do Janowa: 7:31, 9:51, 2:11 (14 maja do 10 września w święta), 3:44 (14 maja do 10 września), 6:34; do Szczerca: 2:31 (1 czerwca do 10 września w święta); do Lubienia 2:51 (14 maja do 10 września w święta). — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w dn. powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9—1, nado we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1 Muzeum Dziejuszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1 w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 8 do 1 popoł. i od g. 4 do 7 w. w soboty tylko od 8 do 1. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot. Tow. Szewczenki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środ. piąt. sob. 9—12 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

Wystawy czasowe. Wystawa zbiorowa dzieł Włodzimierza Nałęcza w Salonie Tow. Sztuk pięknych. (Muzeum przemysłowe).

Lwowskie Foto-Plastikon w pasażu Hausmana 46 razy premiiowane, od 21 do 27 maja do widzenia: Ekspedycja okrętem wojkowym „Hertha” do Polinezji. Wstęp 20 hal.

Związek naukowo-literacki. (Teatralna 23) o 8 w.: Włodzimierz Nałęcz: „Śladem Sonetów krymskich”.

Koncert muzyki wojskowej o 5:30 w Parku Kiłińskiego.

Teatr miejski. Dziś: „Taksator”, operetka w 3 aktach Engla i Horsta; muzyka Z. M. Ziehrera. — Jutro: „Mieszczanie” sztuka w czterech aktach Gorkiego.

Podstawy „prawne” w szkolnictwie.

Warszawa, 23 maja.

Żadna sprawa w Królestwie nie jest tak mocno brana do serca, jak językowa. Język nasz wyrugowany zewsząd, poniewierany i deptany, zaczyna upominać się o swe prawa. Przy bliższym badaniu tych rugów, okazuje się, jak dalece byliśmy ulegli i tchórzliwi, jak łatwo wobec tego było rządowi wprowadzać język rosyjski do wszelkich instytucyj. Dopiero teraz, gdy sprawa językowa stała się palącą, dowiedzieliśmy się, że większość przepisów na kolejach co do języka rosyjskiego wprowadzona jest siłą kaduka, narzucona nam bezprawnie, okazuje się też, że dwa bardzo ważne reskrypty, dotyczące wykładów po rosyjsku w szkole średniej, nie zostały opublikowane, nie weszły do zbioru praw, że nie są przeto prawem, że, faktycznie rzecz biorąc, wykład po rosyjsku nie jest obowiązkowy. A nie są to bynajmniej reskrypty małoważne. Jeden z d. 10 lutego 1868 r. brzmi: „we wszystkich średnich zakładach naukowych okręgu warszawskiego, w których dotychczas nauka wykłada się w języku polskim, wprowadzić z początkiem roku 1868/9 wykład w języku rosyjskim przedmiotów fizyczno-matematycznych i historycznych”; reskrypt zaś z dnia 1 maja 1869 r., powołując się na rozporządzenie z d. 10 lutego 1868 r., każe do wyżej wzmiankowanych szkół wprowadzić z początkiem roku szkolnego 1869/70 wykład wszystkiego po rosyjsku, z wyjątkiem religii katolickiej, która powinna być wykładana w tym języku, w jakim i obecnie się wykłada”.

Dwa więc te reskrypty, druzgoczące całkowicie nasze szkolnictwo, zostały wprowadzone natychmiast w życie, pomimo, że faktycznie nie są po dziś dzień prawem. Prawda, że nawet gdyby rząd nie wykorzystał tego nielegalnego reskryptu, i tak mało byłoby owych gimnazjów z wykładem po polsku, Rosyjanie bowiem bardzo chytrze postarali się doprowadzić w tym czasie ilość polskich gimnazjów do minimum. Reformy szkolne Wielopolskiego w r. 1862 dały nam 13 siedmioklasowych gimnazjów, szkoły powiatowe (progimnazja), szkoły pedagogiczne, to co dzisiaj seminaria nauczycielskie, szkoły specjalne czyli realne, wyższą szkołę żeńską 6-klasową i instytut Maryjski. Wykład był po polsku. Ale już reskrypt cesarski z d. 11 września 1864 r. rozpoczął kampanię przeciw polskiemu wykładowi. Reskrypt ów udając pieczołowitość dla Litwinów i ówczesnych jeszcze greko-unitów, a więc Rosyan według mniemania rządu, uznaje za konieczne zaprowadzać szkoły oddzielne dla każdej narodowości. W tym celu polecono urządzić gimnazjum rosyjskie, dalej niemieckie (obecne gimnazjum V) i w tymże kierunku zająć się przetworzeniem

gimnazjów i progimnazjów żeńskich, jak również seminariów nauczycielskich, z których jedno powinno być przeznaczone dla ludności grecko-unickiej, drugie — dla litewskiej.

W latach 1864, 1865 i 1866 rząd rozpoczął zgodnie z powyżej wzmiankowanym reskrypsem opiekować się greko-unitami i Litwinami. Poprzeszczono szkoły z jednej miejscowości do drugiej, np. z Krasnego Stawu do Chełma, poprzeszczono szkoły powiatowe na gimnazja bądź progimnazja, i jako szczególną troskliwość dla niepolskich narodowości zaprowadzono wykład przedmiotów po rosyjsku. Stało się to w miastach następujących: w gimnazjach i progimnazjach w Chełmie, Białej, Mariampolu, Suwałkach, Siedlcach, Hrubieszowie, Zamościu z pieczołowitością dla greko-unitów, nado w 2 niemieckich gimnazjach w Warszawie i Łodzi z troskliwością dla uciskanych ewangelików, nado w paru gimnazjach w Warszawie — przeznaczonych dla Rosyan; nado zorganizowano jeszcze szkoły t. zw. „mieszane”, gdzie ze względu na większą ilość żydów, miały być wykłady też po rosyjsku (jak np. w Częstochowie, Pułtusk i w Warszawie w progimnazjum przy ul. Gęsiej, (a w r. 1867 w gimnazjum IV).

Jeżeli przeto od ogólnej liczby gimnazjów i progimnazjów odejmiemy tę ilość, w których zaprowadzono wykład po rosyjsku, okaże się, że gimnazjów z wykładem polskim do czasu owych 2 reskryptów było zaledwie kilka — parę w Warszawie, po jednym w Kielcach, Radomiu, Płocku, Włocławku, Łowiczu i zdaje się wszystko, co do roku 1869 ocalało od rusyfikacji. — W tymże opiekuńczym duchu zajęto się zorganizowaniem gimnazjów i progimnazjów żeńskich.

Usiłowano nawet i w pewnej mierze dość skutecznie wyrugować wykład religii po polsku, do czego służył już reskrypt wyżej wzmiankowany z dnia 1 maja 1869. Mowa w nim, że „religia katolicka winna być wykładana w tym języku, w jakim obecnie się wykłada”. Otóż był to kruczek. Władze miejscowe dostały polecenie, aby zapomocą pogroźek, dymisyj i sztuczek wprowadzono wykład po rosyjsku, choćby na chwilę, choćby egzaminy prowadzono po rosyjsku, aby w następnym roku powołać się na ów zwyczaj i przystosować go do wyżej wzmiankowanego reskryptu — wykładać religię po moskiewsku.

Był taki wypadek, że w progimnazjum w Warszawie na Gęsiej inspektor prosił prefekta o napisanie programu religii po rosyjsku, motywując tem, że na egzamin przyjdzie wizytator, nie znający polskiego języka i może zechcieć dowiedzieć się, jaki jest program przedmiotu. Prefekt napisał, nie wiedział jednak, że w następnym roku szkolnym inspektor, powoławszy się na reskrypt z dnia 1 maja 1869 r., zażąda od niego wykładu religii po rosyjsku, wychodząc z założenia, że

Ksawery Maryan.

Nasze dole.

POWIEŚĆ.

— Toć ja tworzę! — krzyknął raz z jakąś wielką radością, która gorącą falą przelatała się przez jego pierś. Od tej chwili zaczął przemyślać, skąd wziąć papieru i ołówka. Próbował pisać na ścianie opaloną zapalką, ale zwykle, wróciwszy ze spaceru, zastawał na podłodze ślady kwacza, umazanego w wapnie i kilka białych pasów na ścianie, przy której tworzył. Denerwowało go to niezmiernie, zaniechał więc sposobu pomagania sobie zapalką.

Po dwóch miesiącach czatowania na każdy świątek, na każdą bibulę, w jakie owijane bywają towary w małych sklepikach, przekonał się Mieczysław, że nie może korzystać z tego materiału, gdyż był on zawsze bardzo zmięty, lub silnie zatłuszczony. Aż pewnego wieczoru zupełnie nieoczekiwanie usłyszał w celi parterowej, pod sobą, niezwykły ruch, a później miarowe, więzienne kroki. Zaczął więc pukać, pytając kto.

— Kruk — odpowiedziano wprawą ręką.

— No wy.

— Nie, siedziałem tu już, pozwolono mi zdać egzaminy, teraz odsiaduję karę.

Mieczysław wiedział, że odsiadujący karę mają różne przywileje; ręka mu drżała, że nie mógł utrzymać kluczyka od zegarka, gdy nim pukał:

— Macie papier.

— Mam.

— Ołówek.

— Tak.

— Dacie.

— Dam.

Mieczysław, słysząc tę zapowiedź, przyłgnął twarzą i rękami do ściany w niemym zachwycie. Pukanie trwało dalej.

— Jak się ściemni.

— Dobrze.

— A sznurek.

— Poszukam.

Po starannem przeszukaniu wszystkich kieszeni sznurka Mieczysław nie znalazł, podał więc parę chustek od nosa, pozwiązywał kawalki i otrzymał z tego wcale niezłą „windę”. Kiedy się zatrzasnęły drzwi ostatniej celi za żołnierzem, roznoszącym herbatę wieczorną, Mieczysław podszedł do ściany i, jakby się lękał splotyć los czyhający na jego przyszły skarb, wypukał cicho:

— Teraz.

— Dobrze.

Usłyszawszy odpowiedź, Mieczysław bez szelestu wlaź na stół i, otworzywszy luźnik, chwycił się jedną ręką za kratę, aby się mózdz utrzymać na skośnym parapiecie okna, drugą zaś ręką począł rozwijać za oknem trzymany w dłoni kłębuszek. Z zapartym oddechem wyczekuje... Czy się uda? Boże! Czuje lekkie szarpnięcie. Po chwili ciągnie tasiemkę do góry, pakiecik ukazuje się w oknie. Udało się!

Stojąc przy stole, tyłem do szybki w drzwiach, rozwiła Mieczysław zawiniątko bardzo białe, jak mu się

zdaje po owej bibule dawniej składanej; arkusiki cienkie i równe rozprężają się, ze środka wypada cały, porządnie zatemperowany ołówek. Mieczysław patrzy na te przedmioty z takim uczuciem, jakie co do siły nie da się nawet porównać z tem, które rozpięta pierś drógoklasisty po otrzymaniu nagrody.

Jeszcze jedna niespodzianka! Wśród kartek białych znajduje Mieczysław liścik.

„Jutro spuścicie sznurek po drugi transport, od razu nie można wiele posyłać. Niezadługo „starego” pocztmistrza wywożą na Sybir, wy macie go zastąpić. Za kilka dni objaśnię Was, jaką drogą będziemy się komunikowali, bo nasza zbyt niebezpieczna. Na razie wiadomości przynosi mi Marya, jako moja narzeczona. Posadzono mnie na półtora roku, ale kilka miesięcy zaliczą z dawnego siedzenia. Marya prosiła, abyśmy o Janku pamiętali. Ściskam dłoń Waszą. Kruk.”

Mieczysław przeczytał kartkę kilka razy, poczem spaliwszy ją, wypukał: dzięki. Tego wieczoru i przez kilka następnych dni nie spał wcale, a plon tych bezsennych nocy, przesłany via Kruk—Krucza, narobił sporo wrzawy w redakcyach pism warszawskich. Reporterzy używali różnych sposobów, aby odkryć pseudonim i miejsce zamieszkania „nowej gwiazdy”, „nowej, niepospolitej siły”, ale na próżno. Poeta i jego siedziba pozostały nieznane ogółowi, choć jego płomienne, barwne strofy, zrodzone w szarej monotonii więziennej, elektryzowały młode dusze, a wątpliwym wskazywały promień nadziei...

(C. d. n.)

tak już było w roku zeszłym, program bowiem religii jest jego ręką skreślony po rosyjsku, prefekt nie zgodził się i został usunięty.

W innych jednak gimnazyjach szło Moskalom mniej opornie i w rezultacie we wszystkich gimnazyjach w miejscowościach unickich i w kilku gimnazyjach, nawet według zdania rządu, czysto polskich np. w Łowiczu, w V gimnazjum w Warszawie i zdaje się w Łomży — uczono religii po rosyjsku. W tych ostatnich nakazano co prawda wykladać religię po polsku za czasów Kotzebuego w r. 1877, — w unickich jednak stronach szykana ta trwała aż do znanych rozruchów siedlecko-białskich, dzięki którym młodzież polska zdołała zdobyć dla siebie wykład religii po polsku.

KOMERSKI.

Wieści z Królestwa.

Zamach na policmajstra siedleckiego.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ donosi z Warszawy, że onegdaj o północy (z wtorku na środę) w mieście Siedlcach policmajster Schedewer po przedstawieniu teatralnym został ciężko zraniony bombą. Siedział on na werandzie klubu tamtejszego, gdy wtem jakiś nieznajomy rzucił bombę, która eksplodowała i zadała mu 300 mniejszych i większych ran. Również i trzy tuż obok siedzące osoby zostały zranione. We wszystkich sąsiednich domach powypadły szyby.

Londyn. (Biuro Reutersa.) Korespondent biura z Warszawy telegrafuje: Ubiegłej nocy nieznana osoba rzuciła bombę na siedzącego na werandzie szefa policji siedleckiej, który jest ciężko ranny. Trzy osoby są lekko ranne. Sprawca uciekł.

Krwawe bóje z żydami.

Warszawa. (Pet. Ag. tel.) Wczoraj wieczorem przyszło na kilku ulicach koło Marszałkowskiej do krwawych bójek między robotnikami żydowskimi, a ludźmi bez zajęcia. Od noży i strzałów kilka osób zginęło, wiele jest rannych.

Z caratu.

Zamach na gubernatora.

Baku. (Pet. Ag. tel.) Wczoraj popołudniu o godz. 3 na gubernatora ks. Nadzidze rzucono bombę, która go zabiła na miejscu. Zginął również pewien oficer kozaków, który przypadkowo przechodził ulicą.

Odkrycie spisku w Petersburgu.

Londyn. (Tel. wł.) „Morning Leader“ donosi z Petersburga, że odkryto tam niezwykle spisek. Mianowicie rewolucyoniści mieli porwać z Carskiego Siola małego następcę tronu Aleksego i ukrywać go jako zakładnika dopóty, póki car nie przeprowadzi reform. Wszystko już było przygotowane do spisku, ale go w ostatniej chwili odkryto.

W sprawie zaburzeń antysemickich.

Kijów. (Pet. Ag. tel.) Zagraniczne dzienniki doniosły, że z okazji niepokojów w Żytomierzu, departament policji polecił gen.-gubernatorowi Kleigelsowi wydać stanowcze zarządzenia dla stłumienia ewentualnych niepokojów, mianowicie przed wszystkim wydać Izraelitów z Kijowa, aby w ten sposób ochronić żydowskie rodziny przed rozgoryczeniem tłumów. Doniesienie to — jak urzędowo stwierdzono — nie ma wcale podstawy i polega widocznie na nieporozumieniu. Nie potrzeba było rozporządzenia departamentu policyjnego, ponieważ konieczne zarządzenia dla usmierzania rozruchów w Żytomierzu wydane zostały w czas przez tamtejszą administrację.

Rozkazu masowego wydalania żydów z Kijowa nie wydano.

WOJNA.

Władywostok.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Agencja otrzymała informację, że nieuzasadnione jest doniesienie dziennika londyńskiego „Daily Telegraph“, jakoby połączenie kolejowe z Władywostokiem zostało przerwane.

Z widowni lądowej.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Telegraph“ dowiaduje się z Tokio: Tutejsze koła wojskowe uważają posuwanie się naprzód wojsk rosyjskich jako wywiady lub próbę zmylenia Japończyków co do faktycznych swoich sił, albowiem posiłki, jakie Rosyianie dotychczas otrzymali, nie pozwalają Liniewiczowi na stoczenie walki na otwartym polu.

Tokio. (TBK.) Urzędowo donoszą, że d. 21 bm. popołudniu batalion rosyjskiej piechoty wraz z 6 szwadronami konnicy zaatakował na wyżynach na północ od Szinmiantao Japończyków. Rosyianie zostali odparci. — Dnia 22 bm. batalion rosyjskiej piechoty i 3 oddziały konnicy ruszyły naprzód wzdłuż drogi Kiryńskiej, nieprzyjaciela odparto. Rosyianie cofnęli się na prawy brzeg rzeki Liao.

Raporty Liniewicza.

Petersburg. (TBK.) Generał Liniewicz telegrafował pod datą wczorajszą: Jeden z naszych oddziałów dnia 21 bm. zbliżył się ku miejscowości Sontafu, ale w tej chwili został przyjęty przez nieprzyjaciela, zajmu-

jącego wzgórze, ogniem. Nasze wojsko przeszło do ataku, poczem Japończycy opuścili wzgórze.

Z widowni morskiej.

Paryż. (TBK.) Ag. Hawasa donosi z Saigony: Władze francuskie zabroniły dostarczania wogóle okrętom węgla w obrębie francuskich wód terytoryalnych. Na prośbę niemieckiego konsula uwięziły władze morskie niemiecki parowiec węglowy „Hans Menzel“ i przeniosły jego załogę na pokład francuskiego pancernika „Redoutable“. Nastąpiło to z powodu zbuntowania się załogi parowca, która nie chciała dalej płynąć ze względu na niebezpieczeństwo wojenne.

Neutralność Ameryki.

Londyn. (Tel. wł.) „Times“ dowiaduje się z Waszyngtonu, że rząd amerykański otrzymał już wiadomość o zamierzonym przez Rożestwieńskiego zabranii węgla na amerykańskich wodach terytoryalnych. W każdym razie Ameryka będzie przestrzegać ściśle neutralności i pozwoli flocie rosyjskiej zabrać tylko tyle węgla, ile potrzeba na dojazd do Władywostoku. Flota amerykańska zgromadzona jest koło miejscowości Cowithe i składa się z 4 wielkich okrętów bojowych i pewnej ilości krążowników i kontrtorpedowców.

Niedoszła transakcja.

Londyn. (Tel. wł.) „Times“ dowiaduje się z Petersburga: Tutejsze koła marynarskie utrzymują, że zapowiedziane zakupno południowo-amerykańskich okrętów wojennych zostało wstrzymane, ponieważ Francja i Ameryka wykazały, że podobny krok byłby jaskrawem naruszeniem neutralności ze strony południowo-amerykańskich republik.

Hr. Gołuchowski i Pitreich.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Slavische Correspondenz“ powtarza za dziennikiem berneńskim „Lidowe Nowiny“, organem posła dra Stransky'ego, że stanowisko hr. Gołuchowskiego wskutek wypadków na Węgrzech uchodzi w kołach poinformowanych za osłabione i że następcą hr. Gołuchowskiego ma zostać wspólny minister skarbu, bar. Burian. Od siebie dodajemy, że według informacji osób, mających bliski związek z ministerstwem spraw zagranicznych, ta wiadomość jest absolutnie nieprawdziwą, gdyż jedynym ministrem, który bezpośrednio pozostaje w związku z przesileniem na Węgrzech, jest minister wojny Pitreich.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wiadomość, że posłuchanie hr. Andrassy'ego u cesarza skończyło się na niczym, dostała się do Budapesztu w godzinach popołudniowych. Obecnie uchodzi w kołach politycznych za fakt pewny, że cała misja hr. Buriana, i rozpoczęta na podstawie tej misji akcja, nie przyniosła żadnego rezultatu. Że owa akcja zrobi zupełne fiasko, już od paru dni było w Budapeszcie wiadomem, a to na podstawie rozmowy, którą minister wojny Pitreich miał z pewnym węgierskim mężem stanu. W czasie owej rozmowy minister Pitreich powiedział co następuje: „Nie możemy na rzecz przypadkowej konstelacji parlamentarnej, co do której nawet nie wiemy, czy będzie trwała, poświęcać jedności armii“. Z tych słów ministra wojny wynika, że sfery wiedeńskie zawsze jeszcze się spodziewają, że koalicja ulegnie rozbiciu i że w parlamencie węgierskim przyjdzie do steru tego rodzaju kombinacja polityczna, która nie będzie wymagała komendy węgierskiej w pułkach węgierskich. Na wszystkich ustach znajduje się obecnie pytanie, co się stanie dalej. Większość opozycyjna Izby poselskiej postanowiła bądź co bądź podtrzymać dalsze obrady Izby poselskiej i nie troszczyć się o to, że niema rządu odpowiedniego, uchylać ustawy i załatwiać sprawy bieżące.

Najpierw wejdzie na porządek dzienny wniosek, aby gabinet hr. Tiszy postawił w stan oskarżenia, następnie będzie wzięty pod obrady wniosek Koszuta, dotyczący się wypracowania samodzielnej taryfy cłowej. W razie, jeżeliby korona chciała odroczyć Sejm na podstawie pisma odręcznego, to w takim razie opozycja, aby temu przeszkodzić, poweźmie w najbliższych dniach uchwałę, mocą której odroczenie lub rozwiązanie Izby poselskiej w stanie ex lex uważa się za czyn przeciwny konstytucji.

W kołach stronnictwa liberalnego krąży pogłoska, że hr. Tisza już pod koniec bieżącego tygodnia pojedzie do Wiednia i poprosi ponownie monarchę o dymisyę i zamianowanie gabinetu urzędniczego.

Wiedeń. (TBK.) Biuro korespondencyjne z kompetentnej strony upoważnione zostało do oświadczenia, że wspólny minister skarbu Burian nikomu nie opisał przebiegu swej audyencji u cesarza dnia 22 b. m. Doniesienie przeto jednego z wiedeńskich dzienników z d. 23 bm. w tej sprawie jest czcym wymysłem.

Budapeszt. (TBK.) Węg. Biuro koresp. donosi z Wiednia: Cesarz przyjął wczoraj o 11 przedpoł. hr. Juliusza Andrassy'ego na audyencji, która trwała trzy kwadranse. Hr. Andrassy odpowiednio do ostatniej uchwały komitetu wykonawczego, rozwinął program koalicji, na podstawie którego mogło nastąpić utworzenie gabinetu z łona większości sejmowej. Monarcha przyjął wywody te bardzo łaskawie, w rezultacie jednakże nie można zaznaczyć zbliżenia zasadniczego stanowisk w kwestyi wojskowej. Sytuacja jest więc niezmienną, taką, jaką była od kilku miesięcy.

Hr. Andrassy wczoraj o godz. 3 wyjechał z Wiednia i przedstawi komitetowi wykonawczemu przebieg audyencji.

Co się tyczy pogłosek, rozpowszechnionych o o-

statnich dniach, o ustąpieniu gabinetu obecnego, to słychać, że dotychczas nie zapadła definitywna uchwała co do tego, w jaki sposób możnaby zastąpić gabinet obecny nowym. Z tego powodu dotychczasowi ministrowie będą zmuszeni prowizorycznie dalej rządy sprawować.

Budapeszt. (TBK.) Juliusz hr. Andrassy wrócił wczoraj wieczorem do Budapesztu. Odwiedził go niebawem Koszut i konferował z nim. Przebieg posłuchania u monarchy przedstawi Andrassy osobiście na posiedzeniu komitetu wykonawczego koalicji, terminu tego posiedzenia jeszcze nie oznaczono.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. (TBK.) Komisja dla „incompatibilitas“ przedkłada sprawozdanie w sprawie emerytury hr. Stefana Keglevicha, intendanta teatru nadwornego, z wnioskiem o wezwanie rządu, aby przedłożył odnośne akta.

P. Franciszek Koszut zgłasza wniosek o wezwanie rządu, aby przedłożył samoistną węg. autonomię na taryfę cłową na podstawie tej taryfy austriacko-węgierskiej, którą rząd był przed paru miesiącami wniósł, tylko odpowiednio zmienioną.

Sankcja.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Zeitung.“ ogłasza sankcję ustawy o podwodach wojskowych.

Odnaczenie.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz nadał emerytowanemu starszemu nauczycielowi Michałowi Eustachewiczowi w Ciężkowicach srebrny krzyż zasługi z koroną.

Wybór wiceburmistrzów.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym przedpołudniowym posiedzeniu rady miejskiej dokonano wyboru wiceburmistrzów. Pierwszym wiceburmistrzem wybrano dr. Neumaiera, drugim adw. dra Porzera.

25 milionów.

Wiedeń. (TBK.) Rada miasta Wiednia uchwaliła wczoraj w zasadzie utworzyć do około miasta pierścien lasów i łąk i przeznaczyć na razie na ten cel dwadzieścia pięć milionów koron, które mają być pokryte z pożyczki.

Przywódca syonistów.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ donosi, że przywódcą syonistów w miejsce zmarłego dra Herzla został dr. Maks Nordau, który będzie też przewodniczył już na kongresie syonistów w Bazylei.

Ze Stow. urzędników.

Wiedeń. (TBK.) W miejsce dotychczasowego prezydenta Stow. urzędników (Beamtenverein), który ustąpił z powodu nadwątłego zdrowia, wybrany został były szef sekcji Obentraut.

Patryotyczna rada miejska.

Hradec Králowej. (Tel. wł.) Tutejsza rada miejska za przykładem praskiej rady miejskiej uchwaliła na przyszłość, aby zezwalać na wywieszanie gablotek przed sklepami tylko pod warunkiem, że będą miały napisy czeskie.

Strajki.

Budapeszt. (TBK.) Strajk robotników gazowych ustał, gdyż dyrekcja zgodziła się na ich żądania.

Sztokholm. (TBK.) Poranne dzienniki podają wiadomość, że cały szereg słuchaczy tutejszych wszechnic ofiarował zarządowi miejskiemu swe usługi i gotowość do pracy podczas strajku miejskich zamiataczy. Ubiegłej nocy studenci pozamiatali ulice.

Sztokholm. (TBK.) Z powodu strajku zamiataczy ulic zgłosiło się wczoraj wielu ochotników do czyszczenia miasta z pomiędzy inteligencji, młodszych i starszych studentów, studentek i urzędników. Koło pewnego studenta, który wioził beczkę z wodą, zebrał się tłum, który jednakże policja rozpuściła.

Opawa. (TBK.) W oddziale mostowym witkowskiej fabryki żelaza wybuchł strajk z powodu, że dyrekcja nie przyjęła żądania robotników, ażeby im podwyższono płacę o 25 procent. Spokoju dotychczas nie zakłócono. Na razie inne oddziały fabryki nie przyłączyły się do strajku.

Unieważnienie wyborów.

Berlin. (Tel. wł.) Mimo ścisłej argumentacji posła Macieja Mielżyńskiego wybór Korfantego unieważniono, Brejskiego także.

Berlin. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu niemieckiego parlamentu unieważniono kilka wyborów, między innymi posłów Brejskiego i Korfantego.

Z chaosu bałkańskiego.

Cetynia. (TBK.) Nadeszła tu wiadomość, że Mahometanie napadli w znacznej liczbie na zamieszkałą przez chrześcijan miejscowość Dlas. Rezultat walki nieznany. Rząd czarnogórski zwrócił się do Porty z żądaniem, aby wydała zarządzenia, celem zapobieżenia podobnym napadom na granicy.

Cło na jedwab we Francji.

Paryż. (TBK.) Izba deputowanych rozpoczęła wczoraj dyskusję nad zaprowadzeniem cła na jedwab zagraniczny w wysokości 7 i pół franków. Kilku mówców przemawiało przeciw projektowi, twierdząc, że równałoby się to zerwaniu stosunków handlowych z Szwajcaryą i Japonią.

Układ Anglii z Afganistanem.

Londyn. (Tel. wł.) „Times“ ogłasza tekst umowy, zawartej w dniu 21 marca rb. pomiędzy rządem angielskim a emirem Afganistanu w jego stolicy Kabul. Owa umowa zaznacza, że emir Afganistanu jest niezależnym

królem państwa afganistańskiego i wszystkich jego przynależnych prowincyj. W zamian za to król Afganistanu obowiązuje się uznać dla siebie za obowiązujący układ, który zawarł ojciec obecnego emira z Anglią. „Times” donosi, że misja angielska osiągnęła od króla Afganistanu jeszcze inne koncesje, których ów traktat nie wymienia.

Strajk przy maturze.

Zaleszczyki. (Tel. wł.) We wtorek wybuchł strajk eksternistów i eksternistów przy maturze seminaryjnej. Wczoraj nikt nie zgłosił się do matury mimo wezwania przewodniczącego delegata do egzaminów p. Wojciechowskiego. Strajkujący wysłali telegram do Rady szkolnej krajowej i do ministra Hartla z zażaleniem na przewodniczącego komisji egzaminacyjnej, a to z powodu klasyfikowania przezeń egzaminandów.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) W Izbie handlowej i przemysłowej odbyła się wczoraj konferencja w sprawie udziału austriackiego przemysłu w wystawie londyńskiej w roku 1906. Wyrażono życzenie, ażeby dla galicyjskich okazów sztuki i przemysłu artystycznego zbudowano specjalny pawilon. Sprawą tą zająć się ma osobna komisja, której utworzenie polecono Izbie handlowej.

Kraków. (Tel. pryw.) Przy wczorajszych wyborach do Rady miejskiej z koła małej własności zostali na 791 głosujących wybrani kandydaci konserwatywni: Henryk Schwarz, kupiec, 703 głosów; prezes wyznaniowej gminy izraelskiej, dr. Samuel Tilles, adwokat, 700 głosów; budowniczy Stanisław Drozdowski 698 głosów; kupiec Stanisław Pachowski 692 głosów; kupiec Zygmunt Suski 692 głosów; Jan Kwiatkowski, kupiec 700 głosów.

Paryż. (Ag. Havasa). Lekarze, ustanowieni do zbadania zdrowia ks. Ludwika Koburskiej, złożyli sprawozdanie korzystne dla księżnej.

NA MARGINESIE.

Jak zostać królem?

Idę po kwiatach... po śniegu z drobnych, wonnych listków, które usłużny Zefir sypie na moją drogę z bukietów wiśni, grusz i jabłoni. Do stóp moich chylą się kornie tłumy podwładnych, strojnych w barwiste szaty, które sam Arcy-Mistrz malował. Z tysiąca trybularzy bije woń kadzidla i mirry, tysiąc dzwonek więści moje przyjsście.

W pałacu moim nad głową nieskazitelna, z najprzedniejszego lazurytu kopuła niebios, którą rozświetla „al gjorno” lukowa lampa słońca. Gdzie spojrzę, widzę blaski złote, gdzie dłonią ruszę, strząsam brylanty. Chóry śpiewaków „a capella” nuca mi pieśni, których żaden z najbardziej uczonych kompozytorów naśladować nie zdoła.

Dokoła siebie widzę ruch mirjadów zajętych pracą dla mnie, znoszących słodycz dla mnie. Od mej woli zależy byt miliona stworzeń: depcę je bezlitośnie stopą despoty, lub wspaniałomyślnie obdarowuję życiem... Tron mój pod baldachimem drzew, na wzorzystym kobiercu traw. Spoczywam na nim, jak Cezar, pijąc całą piersią nektar żywicznych balsamów w chwili, gdy nadchodzący wieczór kładzie na mnie purpurę zachodu...

Arcy-Mistrz zmienia wtedy dekorację mego pałacu. Lazuryt wspaniałej kopuły zastępuje ciemnym sedłedynem, rozpała dużą amplę srebrzystą wśród miliona świateł żarowych i każe najpierwszemu z nadwornych trubadurów nucić mi kolysankę, improwizować najśodsze „notturno” dla króla stworzenia.

Czemże są twory chorej wyobraźni Ludwika bawarskiego wobec wspaniałości mego pałacu?!

Jakże to łatwo, jak łatwo zostać — królem! Trzeba tylko wielkiego ukochania przyrody i — odrobiny fantazyi.

KAZET.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 24 maja b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad		
				w mm.	Śnieg wyzsza	Nie- niższa
7 rano	722.6	6.8	NW ₂			
2 popoł.	726.1	7.8	NNW ₄	24.7	8.4	5.8
9 wiecz.	730.1	6.4	W ₁			

U w a g a: Pochmurno i dżdżysto.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— **Wiadomości osobiste.** Starszy inspektor przemysłowy, radca Nawratil, wyzdrowiawszy po 2 i pół miesięcznej chorobie, powrócił do Lwowa i objął napowrót kierownictwo tutejszego inspektoratu przemysłowego.

— **Mianowania i przeniesienia.** Kierownik ministerstwa kolei żelaznych przeniósł adjunkta Alojzego Hamka z dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie do centralnego zarządu parku wozowego w Wiedniu.

W okręgu dyrekcji stanisławowskiej, adjunkt Otokar Tuczek ze Stanisławowa, zamianowany naczelnikiem urzędu stacyjnego w Jaremczu i asystent Franciszek Otevrzel z Buczacza. zamianowany naczelnikiem urzędu

stacyjnego w Jamnicy. Nakoniec przeniesieni zostali: oficyał Bolesław Szameit, naczelnik urzędu stacyjnego w Jaremczu do urzędu ruchu w Stanisławowie, asystent Włodzimierz Bryk z urzędu stacyjnego w Jamnicy do takiegoż urzędu w Buczaczu i aspirant Karol Hrapkiewicz z Halicza do Jamnicy.

— **Podziękowanie ks. Lobkowica.** Przed kilku dniami podaliśmy treść telegramu z życzeniami, jakie nasz Wydział krajowy wystosował do marszałka Czech ks. Jerzego Lobkowica, z okazji obchodu 70 rocznicy jego urodzin. Obecnie nadeszło od ks. Lobkowica następujące w języku czeskim zredagowane telegraficzne podziękowanie:

„Jego Ekscelencja hrabia Stanisław Badeni, marszałek, Lwów. Głęboko wzruszony dobrocią Waszej Ekscelencji i Świątelnego Wydziału krajowego królestwa Galicyi przesyłam najserdeczniejsze podziękowanie za przysłane życzenia w 70 rocznicę urodzin moich, jak również za życzliwe wspomnienie o ś. p. ojcu moim, którego przyjaźń dla narodu polskiego od dziecka jako spuszczinę po nim przechowuję. Jerzy Lobkowicz”.

— **Koło Pań Tow. Szkoły Ludowej** składa niniejszem serdeczne podziękowanie Szanownemu dr. Caro, oraz p. kierownikowi orkiestry m. Zakładu sierót za jej udział w dniu 14 bm. w uroczystym obchodzie Konstytucji 3 Maja, jak również panu Sielańskiemu, kierownikowi chóru chłopców, za śliczny śpiew chóralny. Za zarząd: Jadwiga Skalkowska, Józefa Czarnowska.

— **Dar narodowy dla T. S. L.** W dalszym ciągu wpłynęły do Galic. Kasy Zaliczkowej listy składkowe z następującymi kwotami: Dyrekcyja szkoły im. Staszica 3 kor., Tadeusz Dyszkiewicz 9 k. 80 h., Leopold Werber 8 k. 12 h., Jarosław Pieniążek 6 kor. 70 h., Franciszek Żmudziński 48 k., Zygmunt Huet 11 k. 10 h., Michał Teodorowicz 22 k. 10 h., Dyrekcyja szkoły kolejowej 10 k., Aleksander Dreżepolski 6 kor. 16 h., Wacław Żmudzi 30 k. 56 h., Alfred Broniewski 16 k. 20 h., Antoni Weibaum 5 k., Jadwiga Tomicka 33 k., w tem między innymi członkowie personalu miejskiej kolei elektrycznej: Rogosz 60 h., S. B. 1 k., J. W. 96 h., K. Dyszkiewicz 1 k., W. Chrzanowski 2 kor., Hausner 1 k., W. Płonka 1 k., Kollarz 30 h., Kłodnicki 20 h., Benio 10 h., Sawaryn 10 h., Jabłoński 10 h., Duda 20 h., Witkowski 50 h., Babiak 10 h., Baraniuk 10 h., Miziur 10 h., Maciejewski 20 h., Budziński 20 h., Kunke 20 h., Dziurzyński 20 h., Żukowski 20 h., Chymicz 20 h., Zieliński 3-ci 10 h., Zub 10 h., Kozłowski 10 h., Zieliński 1-szy 10 h., Sławiński 30 h., Manastyrski 60 h., Haimann 20 h., Szukiewicz 30 h., Stankiewicz 10 h., Piwowar 50 h., Mycz 20 h., Stefaniuk 20 h., Szach 20 h., Kajder 10 h., Saklik 10 h., Wypiański 10 h., Gajewski 10 h., Iwanicki 10 h., Torowski 10 h., Kulikowski 10 h., Jaremkó 10 h., K. 10 h., Winczura 10 h., Kopyto 10 h., Krygiel 10 h., Pełeszczuk 20 h., Czajka 20 h., Wałęga 20 h., Mirek 10 h., Wesolowski 10 h., Żendwałowicz 10 h., Rudyk 20 h., Miziór 10 h., Matuszak 10 h., Sałdak 10 h., Hrab 10 h., Jarka 1 kor., Schindler 20 h., Wygnaniec 10 h., Mik 40 h., A. Sawaryn 10 h., Życha 10 h., Świącicki 10 h., Hoszowski 10 h., Bąkowski 15 h., Lehnert 20 h., Nahulak 10 h., Adler 50 h., Hajdzikiewicz 10 h., Krzymiński 20 h., Kowalczuk 20 h., W. Schmidt 40 h., Seńków 20 h., Grabski 20 h., Isakiewicz 20 h., Papużyński 50 h., W. Seitz 20 h., Głowacki 20 h., Nowicki 10 h., Pańkiewicz 10 h., Krzysztofowicz 79 h.

— **Walne zgromadzenie Lwow. Tow. Strzeleckiego** odbędzie się w sobotę dnia 27 bm. w lokalu Strzelnicy miejskiej. Na porządku dziennym prócz wyborów do wydziału, kilka nader żywotnych spraw i wniosków.

— **„Śtałem Sonetów krymskich”.** Pod takim tytułem w Związku Naukowo-literackim (ul. Teatralna, 23) wygłosi dziś wykład p. Włodzimierz Nalecz z okazji otwarcia wystawy jego obrazów. Początek tego interesującego autoreferatu o godz. 8 wieczór. Goście mile widziani.

— **Lwowski Chór Techników.** Wainie zgromadzenie Tow. śpiew. „Lwowski Chór Techników” odbyło się onegdaj pod przewodnictwem p. M. Gallasa. Wydziałowi tymczasowemu, który sprawował swe czynności do chwili zatwierdzenia statutu „Chóru” przez namiestnictwo, udzielono absolutoryum, podnosząc z uznaniem pracę kol. Gallasa około utworzenia nowego ogniska dla młodzieży politechnicznej. Po dłuższej dyskusji nad regulaminem obowiązującym członków „Chóru”, przystąpiono do wyboru. Wybrani: Kisielewski Walery przewodniczącym, Gallas Maryan sekretarzem, Nowak Józef skarbnikiem, Broś Józef bibliotekarzem, Maksymowicz Roman zast. dyrygenta — do komisji lustracyjnej: Przybylski Maryan, Drozdowski Zygmunt i Żaczek Józef. Kierownictwo artystyczne objął znany zaszczytnie p. Ludwik Lustig, urzędnik Gal. Kasy Oszczędności.

Próby odbywają się stale co środy i soboty na Politechnice sala nr. 151, między godz. 7—8½ wiecz.

— **Na walnym zgromadzeniu** korporacji rzeźników, masarzy itd., które odbyło się onegdaj w sali Stowarzyszenia „Gwiazka”, wybrany został przelożonym korporacji p. Franciszek Żytny. W miejsce jego do wydziału wszedł p. Jan Szewczuk.

— **Budowa pomnika na grobie Chmielowskiego.** Wczoraj wieczorem o godzinie 7 odbyło się w sali ratuszowej posiedzenie komitetu budowy pomnika na grobie Chmielowskiego. Komitet powziął szereg uchwał, a między innymi postanowił jutro o godzinie 4 obejrzeć w pracowni model pomnika, wykonany przez artystę-rzeźbiarza p. Ostrowskiego. Decydujące posiedzenie pełnego komitetu, na którym zostanie wybrany z przedłożonych projektów ostatecznie projekt, według które-

go pomnik zostanie wybrany, odbędzie się w poniedziałek o g. 7 wieczorem.

— **Bezpłatna porada.** Od dnia 24 bm. począwszy udziela się w ambulatoryum chorób nerwowych Uniwersytetu lwowskiego przy ulicy Hausnera l. 9, pod kierownictwem profesora dra Henryka Halbana porady lekarskiej ubogim bezpłatnie codziennie od godziny 11 do 12 przed południem.

— **W sprawie strajku przy maturze w Zaleszczykach,** o czem donosimy w dzisiejszych telegramach, nastąpiło już rozstrzygnięcie Rady szkolnej krajowej, która poleciła oznajmić abiturjentom, że klasyfikowanie zawisło nie od przewodniczącego komisji, ale wyłącznie od sumiennej oceny postępu kandydatów, a Rada szkolna krajowa na tę ocenę ani chce, ani może wpływać, i że żadnych w tej mierze zarządzeń, zmieniających czas i porządek, wyznaczony dla egzaminu dojrzałości, nie wyda.

— **Poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia Wzajem. pomocy służby pocztowej i telegraficznej** we Lwowie odbyło się w niedzielę ubiegłą w sposób uroczysty. Rano o godz. 9 zebrał się członkowie w podwórzku gmachu pocztowego, przybyli także członkowie trzech zamieszanych towarz. ze swymi sztandarami. Muzyka pocztowa odegrała pieśń „Serdeczna Matko”, następnie hymn austriacki, poczem pochodem przy odgłosie muzyki udali się wszyscy do kościoła katedralnego rzym.-kat., gdzie ks. arcybiskup Bilczewski dokonał aktu poświęcenia po ceremonii wbijania gwoździ. W kościele zjawili się sporo wybitnych osobistości, między innymi prezydent Seferowicz, pos. Dawid Abrahamowicz i inni.

Z katedry ruszył pochód do kościoła św. Maryi Magdaleny, gdzie na wzgórzu oczekiwał go z procesją ks. kanonik tej parafii. Po przemówieniu jego bardzo pięknem, odegrała muzyka „Kto się w opiekę”, poczem wszyscy wstąpili do kościoła. Do mszy św. służyło dwóch pocztowych, również na organach grał pocztowy. Po ukończeniu nabożeństwa uczestnicy uroczystości się rozeszli.

— **Pogrzeb ś. p. Ignacego Drexlera,** kupca i długoletniego radnego miejskiego, odbył się wczoraj o g. 5 popołudniu z domu żałoby przy pl. Kapitulnym na cmentarzu Łyczakowski.

Egzekwie w domu żałoby odprawił ks. arcybiskup Bilczewski, przed domem chór towarzystwa kupców i młodzieży handlowej odśpiewał „Beati mortui”, poczem kondukt ruszył. Na czele szli starcy z Domu ubogich, dziatwa z miejskiego zakładu sierót, dalej szedł rydwan obwieszony mnóstwem wieńców, szły deputacje katolickich towarzystw robotniczych ze sztandarami, niezwykle liczny zastęp kleru zakonnego i świeckiego, klerycy seminaryum łacińskiego, a nakoniec w licznej asyście ks. arcybiskup Bilczewski, który aż do kościoła OO. Bernardynów osobiście eksportował zwłoki. Od kościoła OO. Bernardynów eksportował zwłoki ks. kanonik Lenkiewicz, który następnie odprawił egzekwie na cmentarzu. Nad mogiłą przemówił prof. dr. Thullie, podnosząc zasługi zmarłego na polu pracy obywatelskiej i dobroczynnej, jego niezwykłą silną wiarę i zalety charakteru.

W pogrzebie wzięło udział mnóstwo publiczności ze wszystkich sfer naszego miasta, a między innymi Rada miejska z wiceprezydentami Michalskim i Ciuchcińskim na czele, Izba handlowa, Towarzystwo kupców i młodzieży handlowej, dalej między innymi byli dyrektorowie Gal. Kasy Oszczędności: dr. Steczkowski, radca Pierożyński, dr. Stroynowski, wiceprezydent dr. Dylewski, radca dworu Zaleski, gremium magistratu, liczne grono urzędników magistratu, delegacje towarzystw św. Wincentego à Paulo, Domu pracy, Związku towarzystw dobroczynnych, Czytelnia katolickiej, Sodalicyi panów i w. in.

— **Przypominamy,** iż ogólne zgromadzenie członków „Krajowej wytwórczo-handlowej spółki przyborów szkolnych” odbędzie się jutro o g. 7 wiecz. w sali obrad Rady miejskiej, przy każdej ilości zebranych osób. Ze względu na bardzo ważne sprawy, będące na porządku dziennym, dyrekcyja prosi o jaknajliczniejszy udział w zgromadzeniu.

— **Wycieczka do Borysławia.** Kółko tamburzystów lwowskich „Arya” urzęduje dnia 27 bm. wieczorem muzykalno-wokalny w sali Sokoła w Borysławiu (Tłoka Tustanowicka). Ze Lwowa wybiera się na wieczorek ten wiele osób, pragnąc przy sposobności zwiedzić kopalnię nafty. Program wieczorku ma być bardzo zajmujący.

— **Miejski zakład pogrzebowy** będzie już za dwa miesiące oddany do użytku publicznego. Komisja, wybrana do tego celu z łona Rady miasta, pracuje pilnie pod przewodnictwem rektora Szpilmana, aby tak pożyteczna instytucja weszła jak najrychlej w życie. W tym też celu odbyło się wczoraj w magistracie dłuższe posiedzenie tej komisji.

— **Otrucie strychniną.** Łucya Popiel-Benzowa, która wczoraj w południe zażyła strychninę, — zmarła po strasznych męczarniach w pół godziny po przywiezieniu jej do szpitala powszechnego. Denatka występowała na scenie poznańskiej i łódzkiej, później należała do trupy p. Antoniewskiego, a ostatnio stanowiła dobrą siłę w lwowskim teatrze ludowym. Zawód w nadziei dostania się na scenę teatru krakowskiego — popchnął ją, jak się zdaje, do samobójstwa.

— **Samobójstwo żołnierza.** W poniedziałek przedpołudniem odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu Andrzej Wosowczuk, szeregowiec 15 kompanii 13 p. p. Powód rozpaczliwego kroku nieznan.

— **Ofiary wypadku,** jaki się zdarzył przy budowie domu w ul. Łamanej, zjawili się wczoraj same w policyi. Murarz Karol Sernicki zeznał, iż wraz z nim we-

